3 lipca 2015. Święto św. Tomasza Apostoła. Komentarz ojca Jacka Salija

(Ef 2,19-22) Nie jesteście już obcymi i przychodniami, ale jesteście współobywatelami świętych i domownikami Boga - zbudowani na fundamencie apostołów i proroków, gdzie kamieniem węgielnym jest sam Chrystus Jezus. W Nim zespalana cała budowla rośnie na świętą w Panu świątynię, w Nim i wy także wznosicie się we wspólnym budowaniu, by stanowić mieszkanie Boga przez Ducha.

(Ef 2,19-22)
Nie jesteście już obcymi i przychodniami, ale jesteście współobywatelami świętych i domownikami Boga - zbudowani na fundamencie apostołów i proroków, gdzie kamieniem węgielnym jest sam Chrystus Jezus. W Nim zespalana cała budowla rośnie na świętą w Panu świątynię, w Nim i wy także wznosicie się we wspólnym budowaniu, by stanowić mieszkanie Boga przez Ducha.

(Ps 117,1-2)
REFREN: Idźcie i głoście światu Ewangelię
lub Alleluja

Chwalcie Pana, wszystkie narody,
wysławiajcie Go, wszystkie ludy,
bo potężna nad nami Jego łaska,

a wierność Pana trwa na wieki.

(J 20,29)
Uwierzyłeś Tomaszu, bo Mnie ujrzałeś. Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli.

(J 20,24-29)
Tomasz, jeden z Dwunastu, zwany Didymos, nie był razem z nimi, kiedy przyszedł Jezus. Inni więc uczniowie mówili do niego: Widzieliśmy Pana! Ale on rzekł do nich: Jeżeli na rękach Jego nie zobaczę śladu gwoździ i nie włożę palca mego w miejsce gwoździ, i nie włożę ręki mojej do boku Jego, nie uwierzę. A po ośmiu dniach, kiedy uczniowie Jego byli znowu wewnątrz /domu/ i Tomasz z nimi, Jezus przyszedł mimo drzwi zamkniętych, stanął pośrodku i rzekł: Pokój wam! Następnie rzekł do Tomasza: Podnieś tutaj swój palec i zobacz moje ręce. Podnieś rękę i włóż /ją/ do mego boku, i nie bądź niedowiarkiem, lecz wierzącym. Tomasz Mu odpowiedział: Pan mój i Bóg mój! Powiedział mu Jezus: Uwierzyłeś dlatego, ponieważ Mnie ujrzałeś? Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli.

Komentarz

Aż trzy epizody ewangeliczne wiążą się imiennie z Apostołem Tomaszem. We wszystkich trzech Tomasz jawi się jako twardy realista, ale realista mało rozumiejący to, co Boże. Po raz pierwszy było to w momencie, kiedy Pan Jezus oznajmił swoim uczniom, że idzie do Łazarza. Łazarz mieszkał w Betanii tuż pod Jerozolimą, toteż uczniowie zwracają mu uwagę na to, że będzie to jakby szukanie śmierci, bo

przecież dopiero co Judejczycy chcieli Go ukamienować. Wtedy Pan Jezus powiedział im, że Łazarz umarł, i zaczął im wyraźnie sygnalizować, że będą świadkami jego wskrzeszenia. Ale tego właśnie ciasny realista Tomasz zupełnie nie słyszał, tylko powiada z rezygnacją: "Chodźmy także i my, aby razem z Nim umrzeć" (J 11,16).

Drugi epizod z Tomaszem miał miejsce podczas Ostatniej Wieczerzy. Pan Jezus mówi swoim uczniom o swoim odejściu do Ojca i o tym, że idzie nam przygotować miejsce, bo w domu Ojca jest mieszkań wiele. Na słowa Jezusa: "Znacie drogę, dokąd Ja idę", Tomasz natychmiast zareagował z właściwym sobie nastawieniem ciasnego empiryka: "Panie, nie wiemy, dokąd idziesz, jak więc możemy znać drogę?" (J 14,5). Ale to właśnie dzięki temu pytaniu Tomasza otrzymaliśmy od Jezusa to bezcenne pouczenie: "Ja jestem drogą i prawdą, i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej, jak tylko przeze Mnie".

Najbardziej znane jest niedowiarstwo Tomasza w Niedzielę Zmartwychwstania, przedstawione w dzisiejszej Ewangelii. Tym razem duchowa ciasnota Tomasza pękła i została odrzucona, trochę podobnie jak skorupa jajka, z której wychodzi kurczak. Teraz wreszcie Tomasz naprawdę uwierzył. Nie tylko uznał, że Jezus prawdziwie zmartwychwstał, ale wyznał swoją wiarę w Jezusa: "Pan mój i Bóg mój". Odtąd wiara w Chrystusa Zbawiciela stała się treścią jego życia, a w końcu przypieczętował ją swoim męczeństwem.

o. Jacek Salij OP